

Wesołych Świąt BOŻEGO NARODZENIA

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
spokojnych i radosnych chwil
spędzonych w gronie rodzinnym,
wszystkim pracownikom KGHM Polska
Miedź i spółek z grupy kapitałowej oraz
emerytom i rencistom Polskiej Miedzi
życzy:*



*Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”
Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność”
Redakcja „Pryzmatu”*

Szczęść Boże!

W sprawie postulatów organizacji związkowych pracodawca nie udzielił odpowiedzi

W rozmowach Pracodawca gra na zwłokę

W dniu 9 grudnia odbyło się spotkanie stron Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Ze strony pracodawcy stawiła się Dyrekcja – członkowie Zarządu nie pojawili się. Spotkanie było kontynuacją poprzednich rozmów, w czasie których omawiano nowelizację ZUZP, a po stanowisku związków zawodowych pracodawca zaproponował na spotkanie termin 9 grudnia w celu omówienia priorytetowych spraw. W czasie rozmów strona związkowa przedstawiła Protokół nr 16, w którym zawarto trzy kluczowe dla pracowników sprawy dotyczące kategorii zaszeregowania, liczenia nagrody z zysku netto i dodatkowego odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych.

Założeniem Protokołu nr 16 są najważniejsze kwestie, które były zawarte w stanowisku podpisanym przez wszystkie związki zawodowe. Organizacje związkowe 9 grudnia przedstawiły przedstawicielom Zarządu Protokół nr 16 a w skład dokumentu wchodzi trzy sprawy, które należy uregulować jeszcze w tym roku tj.:

1) podwyższenie stawek osobistego zaszeregowania w związku ze zmianą najniższego wynagrodzenia od 1 stycznia 2015r. z 1680 zł do 1750 zł,

- 2) wprowadzenie zmian w Załączniku nr 11 dotyczących wypłaty nagrody za wypracowany zysk (tj. wzrost nagrody o 0,5% na każde rozpoczęte 50 mln zł powyżej 1 mld zł),
- 3) zwiększenie odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, w związku z zamrożeniem przez rząd PO-PSL na kolejny już rok odpisów na działalność socjalną.

Protokół nr 16 został przygotowany przez Józefa Czyczerskiego, Przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność. Podobnie jak wcześniej, pod wspólnym stanowiskiem podpisały się wszystkie związki zawodowe... poza jednym. Swojego podpisu pod Protokołem nie złożył Piotr Trempała, przewodniczący ZZPD. Co jest przyczyną takiej decyzji? Nie wiadomo. Podejrzewamy, że może chodzić o forsowanie antypracowniczego Regulaminu premiowania, a jest to kontynuacja polityki prowadzonej przez tego pana, polegającej na dbaniu o interes pracodawcy kosztem pracowników. A może przyczyną jest usilna chęć uczestniczenia w wydarzeniach organizowanych przez pracodawcę (np. wyjeżdżony wylot do Sierra Gorda lub zaproszenie na „targowicę” w postaci imprezki z fajerwerkami, podczas której wywalono do kubła na śmieci słowa „Polska Miedź” z loga Spółki)? Nie dziwi więc „błyskawiczny” awans „Czopka” na stanowisko zastępcy kierownika oddziału TT z XXII kategorią zaszeregowania – oczywiście załatwiony za „drobne” usługi dla pracodawcy!

W sprawie Protokołu nr 16 pracodawca nie udzielił na spotkaniu żadnej odpowiedzi i przekazał ją w formie pisemnej. Kolejne spotkanie prawdopodobnie odbędzie się jeszcze w 2014 r., o czym będziemy na bieżąco informować.

**Uchwała nr 2/5/12/2014
Rady Politycznej
Prawa i Sprawiedliwości
z dn. 6.12.2014 r.**

Rada Polityczna Prawa i Sprawiedliwości wyraża swój zdecydowany sprzeciw wobec decyzji władz Zarządu KGHM o zmianie logo firmy. Według koncepcji Zarządu spółki, znakiem rozpoznawczym przedsiębiorstwa ma być biały romb wpisany w sześciokąt i umieszczony obok liter KGHM. Drugi człon dotychczasowej nazwy, czyli „Polska Miedź”, ma zniknąć.

Dzieje się to wbrew opinii związkowców, tysięcy pracowników, przy powszechnym oburzeniu społecznym i przed decyzją Rady Nadzorczej w tej sprawie.

Argumentacja, że ten zabieg pomoże w rozwoju i rozpoznawalności na globalnym rynku, jest nie do przyjęcia i stoi w sprzeczności z publicznymi deklaracjami rządu o konieczności promocji i ochrony polskich marek na świecie.

Wiele państw uczyniło atut z tego, że w nazwach swoich znanych firm podkreślają ich narodowy charakter, tymczasem Polska coraz częściej rezygnuje z narodowych symboli, które powinny być naszym powodem do dumy.

Biorąc pod uwagę, że KGHM Polska Miedź jest spółką Skarbu Państwa, funkcjonującą z powodzeniem na rynku krajowym i zagranicznym od ponad 50 lat, Rada Polityczna Prawa i Sprawiedliwości wzywa polski rząd do szybkiej reakcji na działania Zarządu i domaga się pozostawienia nazwy firmy, jako KGHM Polska Miedź S.A.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Prezes
Prawa i Sprawiedliwości

Jarosław Kaczyński

Rada polityczna Prawa i Sprawiedliwości podjęła uchwałę, w której domaga się przywrócenia KGHM polskości

PiS przeciwne zmianie loga KGHM Polska Miedź

Zarząd KGHM zaprezentował nowe logo spółki. Tym razem już bez słów „Polska Miedź”, choć sama nazwa firmy się nie zmieni. Po sprzedaży 10% akcji KGHM przez Skarb Państwa i inwestycjach zagranicznych wartych 15 mld zł, jest to kolejny krok w kierunku ograniczenia działalności tej spółki w Polsce. Politycy Prawa i Sprawiedliwości na posiedzeniu Rady Politycznej partii podjęli uchwałę, w której krytykują decyzję Zarządu i domagają się przywrócenia w logu słów „Polska Miedź”. Oprócz samej uchwały podpisanej przez Prezesa Jarosława Kaczyńskiego, wystosowano podobny list do Prezesa KGHM Herberta Wirtha z podpisami 60 posłów.

Jak stwierdził jeden z twórców nowego loga dla lokalnych mediów: „*Najcięższą rzeczą w kreowaniu logotypu jest proces uzgodnienia między wszystkimi siłami, które w danej firmie, mają wpływ na akceptację znaku*”. Problem w tym, że kompletnie pominięto zdanie Rady Nadzorczej spółki i związków zawodowych, czyli przedstawicieli załogi, więc jakim cudem niby powstało logo bez ich wiedzy?! W tzw. „targowicy” wzięły udział dwie posłanki: głogowianka Ewa Drozd z Platformy Obywatelskiej i Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zabawa musiała być przednia skoro polskość Polskiej Miedzi ich nie interesuje i pojawiły się na imprezie. Swoją drogą na imprezie pojawił się Piotr Trempała, znany specjalista od proktologii. Po wybranej wycieczce do Sierra Gorda załatwił sobie zaproszenie na darmowy obiad i przy okazji usuwanie „Polskiej Miedzi” z loga Spółki.

Powstanie Uchwały zainicjowali lokalni politycy Prawa i Sprawiedliwości, posłanka Elżbieta Witek i radny sejmiku wojewódzkiego Krzysztof Ku-

bów. Solidarność Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi dziękuje politykom PiS za zainteresowanie tematem poprzez zajęcie stanowiska i liczy na dalszą współpracę w tej i innych sprawach związanych z KGHM. Poseł Elżbieta Witek dodatkowo ma zamiar złożyć interpelację do ministra Skarbu Państwa i ministra Gospodarki. Jednym z argumentów jest polityka rządu koalicji PO-PSL, której politycy zapewniali, że będą promować polską markę na świecie – obecnie robią coś zupełnie odwrotnego. W Spółce przeprowadzono nawet audyt za ok. 2 mln zł, który wykazał rzekomy problem z „Polską Miedzią” w nazwie i stąd decyzją o usunięciu słów o polskości.

Wniosek do Prokuratury

W poprzednim numerze Pryzmatu napisaliśmy, że Prokuratura powinna zainteresować się sprawą Społecznej Inspekcji Pracy w O/ZG „Rudna”. Właśnie został złożony wniosek o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku z dyskryminacją na tle przynależności związkowej. Oprócz utrudniania pracy i prób dyskredytowania Społecznych Inspektorów Pracy (m.in. Pawła Petryszyna z NSZZ Solidarność) dochodzą jeszcze sprawy podrobienia podpisów na dokumentach i próba bezprawnego odwołania jednego z Oddziałowych SIP przez Komisję Wyborczą SIP.

Nałogowi hipokryci

Do napisania tego listu skłoniła mnie dwulicowość pewnych osób podczas ostatnich wyborów samorządowych. Jako świeżo upieczony emeryt i były pracownik PeBeKi od wielu lat, w każde wakacje, obserwuję hipokryzję kolegów przewodzących ZZPPM. Mowa o obchodzonym „święcie” z okazji wybuchu strajku generalnego z 20 lipca 1992 r. w KGHM – m.in. także w naszej spółce. Sięgnąłem do archiwum i jak się dowiadujemy z tegorocznego „PeBeKowca lubińskiego” przez 32 dni protestowano przeciwko arogancji „Solidarnościowej” władzy. Już pomijając fakt samej genezy strajku – nie jest to temat na krótki list – skupmy się na samym sensie „świętowania” przez naszych kolegów.

Uczynienie święta ze wspomnianego strajku jest równoznaczne z poszanowaniem dla zasad i wartości, które ówczesnie były pielęgnowane. Jak to się ma do obecnej rzeczywistości? Wszystko zależne jest od sytuacji i możliwości ubicia interesu przez posła i jednocześnie przewodniczącego związku Ryszarda Zbrzyznego. Jeśli istnieje możliwość uzyskania władzy, przewodniczący jest w stanie podpisać cyrograf – w tym przypadku z politykami PO, partii znenawidzonej przez pracowników KGHM i spółek z grupy kapitałowej.

Nie można nie wspomnieć, że do nazywanej przez przedstawicieli ZZPPM „Solidarnościowej” władzy, która szykowała się do sprzedaży KGHM, należeli również ludzie stowarzyszeni z dzisiejszą Platformą Obywatelską, m.in. Jan Krzysztof Bielecki i Janusz Lewandowski. Co ZZPPM ma wspólnego z PO? Otóż przewodniczący związku poseł SLD Ryszard Zbrzyzny bardzo lubi robić sobie dobry PR atakując rząd kompletnie chyba przy tym „zapominając”, że wchodzi w przeróżne koalicje z tymi samymi ludźmi, przeciwko którym strajkowano. W ostatnich wyborach samorządowych SLD zawiązała koalicję z PO w Lubinie w ramach komitetu „Razem dla Lubina i powiatu” oraz wystawiając wspólnego kandydata na prezydenta miasta. Człowieka, który rzekomo odszedł z PO i obraził się na partię, ale jakoś dziwnie nadal działa w jej imieniu.

Idziemy dalej. W sejmiku województwa dolnośląskiego SLD wraz z PO i PSL w kadencji 2010-2014 tworzyły większość i prawdopodobnie ponownie powstanie koalicja na kolejne cztery lata. W drugiej turze wyborów prezydenckich politycy SLD udzielili poparcia Bronisławowi Komorowskiemu, w referendum odwoławczym prezydent Warszawy nie wskazali jak głosować sugerując, żeby nie iść na wybory, dzięki czemu była zbyt niska frekwencja a wybory nieważne. Takich przykładów jest mnóstwo. „*Od tamtych dni minęły 22 lata a rządy prawicowo-liberalne różnymi sposobami w dalszym ciągu próbują zadłużyć i „kawalkami” sprzedać naszą firmę. Coraz więcej stanowisk pracy jest przekazywanych firmom zewnętrznym oferującym ludziom zbliżone do śmieciowych warunków zatrudnienia*” – to jeden z cytatów „PeBeKowca lubińskiego” potwierdzający stosowanie dziwnych standardów.

Zakładając, tylko na chwilę, prawdziwość zarzutu wobec Solidarności, że to „Solidarnościowa” władza chciała sprzedać KGHM, a związek wcale nie brał udziału w strajku, mamy idealny przykład moralności Kalego. Prze-

wodniczący ZZPPM uważają, że Solidarność jest zła, bo (rzekomo) zaakceptowała fakt sprzedaży spółki, a jednocześnie ich partia/związek dobrze robią od lat popierając Platformę Obywatelską lub wchodząc w przeróżne koalicje z ludźmi tej partii. Co z tego, że koalicja PO-PSL sprzedała 10% akcji KGHM, zadłużyła spółkę na wiele miliardów złotych, wyprowadziła kilkanaście mld zł na zagraniczne inwestycje, sprzedała Polkomtel i Dialog, wprowadziła podatek od wydobycia miedzi i srebra pobierający z KGHM-u ok. 2 mld zł rocznie i obniżający zysk pracowników, zatrudniła rzesze swoich działaczy i skąpi pieniędzy dla załogi – podwyżki to zwykła jałmużna wymuszana przez rosnącą minimalną krajową pensję. Widocznie dla SLD/ZZPPM to nie ma znaczenia, że wchodzi z nimi w układy i startują z tej samej listy wyborczej, liczą się doraźne zyski dla śmietanki towarzyskiej kosztem pracowników Polskiej Miedzi i mieszkańców regionu.

Do tego dochodzą kwestie podwyższenia przez koalicję PO-PSL wieku emerytalnego, podatku VAT, akcyzy, składki rentowej, na ZUS, zaostreżenia podatku Belki, likwidacji ulgi internetowej, obniżenia zasiłku pogrzebowego i wielu innych spraw, których nie sposób spamiętać. Jak w ogóle można współpracować z tymi oszustami?! Współpracując z nimi doprowadza się do legitymizowania szkodliwych dla Polski rządów!!

Dlatego denerwuje mnie hipokryzja ludzi, którzy od 22 lat mienią się obrońcami ludu, a w rzeczywistości mają wszystko w głębokim poważaniu. Po tak przedmiotowym traktowaniu pracowników zamiast świętować wydarzenie, którym podarli sobie wiadome miejsce, powinni wrócić wyłącznie do świętowania 1 maja – święta pracy (niewolniczej), którą tak pięknie pod ramię z PO pielęgnują...

Emeryt z PeBeKi

Dlaczego płacimy więcej?

Polacy, według większości polityków i zaprzyjaźnionych z nimi ekonomistów, mogą cieszyć się „stosunkowo niskimi” stawkami podatku dochodowego. Jak to możliwe, że w rzeczywistości fiskusowi płacimy jednak więcej niż mieszkańcy bogatej Europy Zachodniej?

Wystarczy policzyć

Dla naszych rodaków wyjeżdżających za chlebem na Zachód podatki nie stanowią większego problemu. Kto potrafi liczyć, ten wie, że choć jego zarobki za granicą będą wyższe, to obciążenia podatkowe będą tam mniej dokuczliwe niż w Polsce! Natomiast politycy administrujący naszym krajem uparcie udają, że wiedzy tej wciąż nie posiadli. Co więcej, wydają się zniesmaczeni faktem, że Polacy „płacą mało”, a na dodatek bez widocznego entuzjazmu.

„Problemem stanowi fakt, że państwo było dla Polaków przez całe dekady tworem obcym. (...) Mamy przed sobą bardzo długą drogę, aby odwrócić ten proces, aby naprawdę zachowany był wewnętrzny przymus, chęć płacenia podatków i nieuczestniczenia w szarej strefie” – oceniał przed kilkoma miesiącami podczas zorganizowanej przez BCC konferencji poświęconej walce z szarą strefą minister finansów Mateusz Szczurek.

Kreatywni finansisci

W jaki sposób naszym kreatywnym finansistom udało się doprowadzić do paradoksalnej sytuacji, w której przy przeciętnych zarobkach - mimo „niskich stawek” podatku dochodowego płacimy proporcjonalnie najwięcej? Rozwiązanie zagadki jest bardzo proste: o większej skali obciążenia decyduje niska kwota wolna od podatku, czyli wartość dochodu, która nie podlega opodatkowaniu. Jeśli nasz dochód jej nie przekracza, wtedy nie płacimy podatku. Gdy dochód przekracza wartość kwoty wolnej od podatku, wtedy płacimy podatek od nadwyżki ponad tę kwotę. W Polsce obowiązuje najniższa w Unii Europejskiej kwota wolna od podatku spośród wszystkich krajów, które stosują takie rozwiązanie!

Na tle Europy

Różnice pomiędzy krajami UE są w tym przypadku dość duże. Irlandczycy płacą podatek, jeśli tylko ich dochód przekroczy kwotę 6930 zł (przy kursie euro równym 4,2 zł), Niemcy po przekroczeniu ok. 34 tys. zł, Brytyjczycy po przekroczeniu ok. 50 tys. zł, a Cypryjczycy dopiero przy dochodach przekraczających 81 tysięcy złotych! Tymczasem w Polsce kwota wolna od podatku to jedynie 3091 złotych.

Obietnice i rzeczywistość

Administratorzy naszego kraju od wielu lat składali polskim emigrantom

obietnice zmian gospodarczych. „Sprawimy, że Polacy z emigracji będą chcieli wracać do domu i inwestować w Polskę” - zapowiadali, apelując jednocześnie do Polaków w Wielkiej Brytanii o szybki powrót do Ojczyzny. Ci, którzy spodziewali się spełnienia obietnic i wprowadzenia przyjaznych Polakom zmian w gospodarce, np. na wzór brytyjski (50 tys. kwota wolna od podatku!), musieli się srodcie zawieść. Jednym z najlepszych przykładów może być tu fakt, że w Polsce od 2009 roku kwota wolna od podatku się nie zmienia. Przez ten czas nie była ani razu waloryzowana.

Podatkowa logika

Niski poziom kwoty wolnej od podatku wstrzymuje rozwój małych firm i najsilniej „bije po kieszeni” najgorzej zarabiających. W przypadku naszego kraju powoduje, że nawet osoby z dochodami poniżej progu ubóstwa muszą płacić podatek dochodowy. Za to dla naszych polityczno-gospodarczych elit niski poziom kwoty wolnej od podatku ma wielką zaletę propagandową. Pozwala im zabierać więcej pieniędzy z naszych kieszeni, a jednocześnie mówić o „stosunkowo niskich” stawkach podatku dochodowego w Polsce.

Kwoty wolne od podatku dochodowego od osób fizycznych

| Kraj | Kwota w złotych |
|-----------------|-----------------|
| Polska | 3 091 |
| Irlandia | 6 930 |
| Holandia | 8 833 |
| Grecja | 21 000 |
| Francja | 25 045 |
| Włochy | 33 600 |
| Niemcy | 34 146 |
| Belgia | 36 456 |
| Austria | 46 200 |
| Luksemburg | 47 313 |
| Wielka Brytania | 50 000 |
| Finlandia | 67 620 |
| Hiszpania | 74 369 |
| Cypr | 81 900 |

Piotr Tomczyk, Nasz Dziennik 5.12.2014

Naczelną gwiazdą tefalenu

Dyrektor Naczelny ZWR od jakiegoś czasu chodzi po korytarzach dumny jak paw. Czyżby prowadzona przez niego polityka przyniosła korzyści firmie? A może pracownicy wybrali go najlepszym dyrektorem roku? Nic z tych rzeczy! Naczelny jest z siebie dumny, bo o jego „wyczynie” pisały i mówiły ogólnopolskie media. Bezwładnie nałożył kary na pracowników palących papierosy i pomimo wezwań Państwowej Inspekcji Pracy o cofnięciu rozporządzenia ani myśli cokolwiek zmieniać. W końcu Konieczny znalazł sposób na zaspokojenie swoich ambicji, a stając się gwiazdą tefalenu, swojej ulubionej prorządowej stacji, spełnił marzenia.

Cała sprawa zaczęła się w momencie przeprowadzenia ankiety wśród pracowników – pod rygorem utraty pracy w przypadku udzielenia odpowiedzi niezgodnie z prawdą. Ankieta dotyczyła czasu jaki pracownik spędza każdego dnia paląc papierosy. W konsekwencji zadeklarowani palacze czas spędzony na paleniu mają odliczony od czasu pracy co rodzi wiele szkodliwych dla pracowników następstw. Nie można zapomnieć, że Naczelny jednostronnie wprowadził rozporządzenie, choć kwestie wynagrodzenia muszą być konsultowane i ustalane przez pracodawcę i organizacje związkowe. Prawo nie zezwala na obniżenie wynagrodzenia zasadniczego z powodu przerw (np. na papierosa) bez konsultacji ze stroną pracowniczą.

Konsekwencją wprowadzenia kar jest spadek rocznych zarobków o kilka tysięcy złotych, zmniejszenie dodatkowych elementów wynagrodzenia i wydłużony wiek emerytalny, przede wszystkim u pracowników pracujących w warunkach szczególnie uciążliwych. Skoro pracodawca widzi problem i chce go rozwiązać, powinien sięgnąć po środki, które są w powszechnym użyciu. Palący pracownik mógłby otrzymać niższą premię lub pracownik niepalący wyższą premię – i tyle. Można też zostać po pracy zadeklarowaną ilość minut i w ten sposób odrobić stracony czas bez pomniejszonego wynagrodzenia. Jest jeden problem. Naczelnemu nie zależy na rozwiązaniu problemu lub nagradzaniu, lecz dowalaniu pracownikom. Od lat podwyżki przypominają raczej jałmużnę niż realny wzrost

wynagrodzenia, a Naczelny znalazł dodatkowy sposób na pogrążenie pracowników.

Patrząc na sprawę z innej perspektywy tworzenie ankiet z wyliczeniem czasu jest nieadekwatne do rzeczywistości. Tak naprawdę sztygarzy lub kierownicy sami są w stanie stwierdzić ile czasu dany pracownik spędza na paleniu papierosów, jaki ma to wpływ na wykonywaną pracę i jak ocenić jego pracę na tle innych zatrudnionych. Tylko wtedy nie byłoby główno o Naczelnym...

Do zachodnich pensji wciąż nam daleko

Przeciętna płaca w Polsce wynosi ok. 3,9 tys. zł, a w Niemczech i Wielkiej Brytanii, w przeliczeniu, 14 tys. zł – wynika z dorocznego „Raportu płacowego. Polska i Świat” Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, który przytacza „Puls Biznesu”. Raport pokazuje, że utrzymuje się wyraźna różnica między zarobkami w sektorze publicznym (4239,36 zł) i prywatnym (3466,90 zł), choć szybciej rosną płace w tym drugim (o 3,7 proc., podczas gdy w tym pierwszym o 3,2 proc.). Najlepiej płaci branża IT – mediana wynagrodzeń, wg danych Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń firmy Sedlak & Sedlak wyniosła 6 tys. zł. Na kolejnych pozycjach znalazły się telekomunikacja i bankowość. Najmniej zarabiają pracownicy kultury i sztuki (mediana: 3 tys. zł). Wg GUS przeciętna płaca w Polsce to 3650 zł, o 128 zł więcej niż rok wcześniej. Płaca minimalna wynosi 1680 zł brutto. Po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz zaliczki na podatek dochodowy najmniej zarabiający dostaną 1237,20 zł. Po prostu zielona wyspa... Można by zapytać „co pan na to panie premierze”, ale zdążył uciec.

Dodatkowo po 7 latach rządów koalicji PO-PSL i 25 latach kapitalizmu przeciętny Polak jest cztery razy biedniejszy niż przeciętny Grek. Jednak naprawdę biednie wypadamy na tle Szwajcarów. Nasze majątki są bowiem średnio 20 razy mniejsze niż majątki obywateli tego alpejskiego kraju – wynika z raportu Global Wealth Databook 2013. Raport został przygotowany przez Credit Suisse. Majątek jest w nim definiowany jako wartość aktywów finansowych i niefinansowych (przede wszystkim domów, mieszkań i ziemi), pomniejszonych o długi. Według raportu, w 2013 r. wartość majątku przeciętnego Polaka to 20,8 tys. dolarów. To ponad cztery razy mniej niż majątek przeciętnego Greka (83,4 tys. dolarów), którego kraj od kilku lat boryka się z głębokim kryzysem gospodarczym. Jednak naprawdę blado wypadamy na tle najbiedniejszych Europejczyków – Szwajcarów. W tym alpejskim kraju jedna osoba zgromadziła przeciętnie majątek o wartości 407,2 tys. dolarów.

Bajeczki Donalda i jego zobowiązania

Popędził Donald Tusk do Europy. Nim jednak usadowił się na stolcu przewodniczącego Rady UE – zwanego przez platformiane media prezydentem Europy – udzielił kilku wywiadów po angielsku.

Koślawości językowe i wykute na blachę odpowiedzi zostawmy na boku. Liczy się narracja przekazana w tych ustawkach, bo że były to rozmowy na zamówienie czuć na odległość – dziennikarki newsroomu Rady Europejskiej z wywiadu telewizyjnego nawet nie widzimy na ekranie – a same pytania są tylko z gatunku lekkich i przyjemnych, wymawiane wolno i z perfekcyjną dykcją, co stanowi dodatkowe ułatwienie.

Tusk sprzedaje legendy na swój temat, np. jak to dołączył do małolicznej grupki zapaleńców z Lechem Wałęsą na czele, a ta – niespodziewanie rozrosła się do 10 milionów. W domyśle, drogi widzu z Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch: to ja, Donald z Lechem, stworzyłem Solidarność

i przerwóciłem komunizm. Lech był największy, ale ja – niewiele mniejszy.

Potem opowiada jak to został aresztowany w 83 roku, ale miał fuksa, bo po kilku dniach generał Jaruzelski zniósł stan wojenny. Dziwne tylko, że jednego z najbliższych współpracowników Wałęsy – wedle bajeczki Donald – zatrzymano dopiero w 83 roku. Aaa, nie! – nasz były premier wyjaśnia – ukrywał się. Do tego jeszcze dodał uwielbianą przez czytelników i widzów z zachodniej Europy opowieść „from rags to riches”, czyli „od szmat do bogactwa”.

Publice w UE mają wyciskać łzy historyjki o tym jak Tusk pracował jako sprzedawca chleba i malarz na instalacjach kominowych. A oto teraz stał się wielkim przywódcą UE z pensją 100 tys. zł miesięcznie. Tusk mówi to, co chcą od niego usłyszeć, szczególnie w Niemczech i Francji – że zawsze był przeciwko wszelkiej ortodoksji i nacjonalizmowi. A za Odrą nacjonalistą jest Jarosław Kaczyński i jego „niebezpieczny” PiS, który, gdyby dorwał się do władzy, zacząłby realizować polskie interesy, niekiedy sprzeczne z interesami niemieckimi. Taki jest od kilku lat ton głównych gazet w Niemczech. Donald Tusk to wie i dlatego był tak wspierany przez kanclerz Merkel.

Już po objęciu stanowiska zadeklarował jasno: „Polska będzie musiała poświęcić część swoich interesów dla dobra Europy”. Nie sprecyzował tylko o jakie interesy chodzi. Już przecież – za poparcie premiera Camerona – zgodził się na redukcję wysokości zasiłków socjalnych dla polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii. Za 100 tys. zł miesięcznie jest gotowy – jak widać po deklaracji – na więcej. Nie liczymy więc na to, że Donald Tusk zablokuje dla Polski pakiet klimatyczny albo wynegocjuje wyższe dopłaty dla polskich rolników. On ma już inne zobowiązania. A może zawsze miał?

Krzysztof Świątek, Tygodnik Solidarność nr 50

Pomoc prawna dla członków „S” O/ZG „Lubin”

Wszyscy członkowie NSZZ „Solidarność” w KGHM Polska Miedź SA O/ZG „Lubin” mają możliwość skorzystania z porad prawnych dotyczących m.in. prawa pracy, rodzinnego, spadkowego, cywilnego, karnego, administracyjnego i ubezpieczeń społecznych. W zakresie usług jest również pomoc w sporządzeniu pism, podań i innych potrzebnych dokumentów. Dostęp do większości usług finansowany jest przez związek. Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze „Solidarności” przy ZG „Lubin Główny”.

Komisje NSZZ „Solidarność” przy ZG „Rudna” i ZG „Lubin” przypominają o świątecznej akcji charytatywnej

Pomóż potrzebującym

Komisje NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” i O/ZG „Lubin” apelują do członków i sympatyków „Solidarności” – do wszystkich ludzi dobrej woli – o przekazywanie w ramach akcji charytatywnej BONÓW ŻYWNOSCIOWYCH.

Bony zostaną wymienione na żywność, z której przed Świątami Bożego Narodzenia zrobione będą paczki żywnościowe i przekazane najuboższym rodzinom z życzeniami świątecznymi od górników. Wszystkie osoby dobrej woli, chcące wesprzeć tak szlachetną akcję charytatywną, mogą przekazać część swoich bonów żywnościowych do 18 grudnia 2014 r. w biurach „Solidarności” ZG „Rudna Główna” lub ZG „Lubin Główny”.

Organizatorzy akcji z góry dziękują za wrażliwość i otwarte serce na potrzeby ludzi najbardziej potrzebujących!